

Comme un bon vin



In many respects, these unassuming floorstanders demonstrate how truly high-class loudspeakers should sound in terms of principles such as naturalness, tonal balance, microdynamics, timbre, expressiveness, and tangibility.

Indeed, the way the French brand manages to combine naturalness, spaciousness, exceptional microdynamics, and expressiveness with precision, a lack of coloration, and low distortion is truly admirable. Especially for the price. The bass is in a class of its own—such skillful and ambitious tuning of this range is rare, certainly not in the current mainstream.

Without a doubt, the Atohm Sirocco2.24 deserve the close attention of all audiophiles and music lovers who don't seek a mannered sound but want to listen to music in a refined and subtle formation.

13,000 złoty for speakers that sound this good is a real bargain these days.

Editor's Choice - there's no other option.

Filip Kulpa



Comme un bon vin



... A bien des égards, ces colonnes au look discret démontrent ce que devraient être, dans leurs principes fondamentaux – naturalité, équilibre tonal, microdynamique, richesse des timbres, expressivité et présence –, de véritables enceintes acoustiques de haut niveau.

En effet, la manière dont la marque française a réussi à combiner naturel, ampleur de la scène sonore, microdynamique exceptionnelle et expressivité, tout en conservant une grande précision, une absence de coloration et un très faible niveau de distorsion, force le respect. Surtout à ce niveau de prix.

Les graves sont une catégorie à part entière : un réglage aussi maîtrisé et ambitieux dans ce registre est rare – et certainement pas courant dans la production grand public actuelle. Sans aucun doute, les Atohm Sirocco 2.24 méritent toute l'attention des audiophiles et mélomanes qui ne recherchent pas un son artificiel ou démonstratif, mais souhaitent écouter la musique dans une interprétation raffinée et subtile.

13 000 zlotys pour des enceintes d'un tel niveau sonore, c'est tout simplement une excellente affaire de nos jours.

Choix de la rédaction – sans la moindre hésitation.

Filip Kulpa



Niczym dobre wino



Francuskie kolumny potrafią być bardzo fajne, wiemy o tym nie dziś. Jednakże mało kto łączy to stwierdzenie z marką Atohm. A szkoda, o czym przekonała mnie arcyudana propozycja manufaktury z (dawnej) Burgundii.

▮ Tekst i zdjęcia: Filip Kulpa

Atohm jest marką należącą do niewielkiego przedsiębiorstwa Welchm Technology z siedzibą w miasteczku Pin, nieopodal Besancon, w regionie dziś znanym jako Burgundia-Franche-Comté (skutek podziału administracyjnego z 2016 r., wcześniej była to po prostu Burgundia). Region ten słynie ze znanych na całym świecie win, a obecność kilkuosobowej manufaktury w sąsiedztwie zamku Chateau Monclez z pewnością nie jest zauważalna z zewnątrz. Firmę prowadzi Thierry Comte, o którym wiadomo niewiele ponad to, że w latach 1995-2000 pracował na stanowisku dyrektora technicznego w firmie Triangle. Po odejściu założył własną firmę, która nie jest bezpośrednią konkurencją ani dla Triangle'a (nie ta skala), ani tym bardziej dla Focala (nie ta skala ani profil).

Oferta Atohma nie jest obfita, jeśli chodzi o liczbę gotowych produktów i odbiega od klasycznego schematu. Obejmuje bowiem ledwie pięć modeli zestawów głośnikowych pogrupowanych w dwie serie, głośnik centralny, dwa płaskie głośniki naścienne, dwa subwoofery aktywne. Jest też ciekawa końcówka mocy w klasie D (ze sterowaniem DSP), mogąca pracować w 4 trybach, całkiem spora oferta samych głośników (woofery, średniotonowe i tweetery), moduły wzmacniaczy

do subwoofersów, a także – co jest największą niespodzianką – zestawy do samodzielnej montażu. Znajdziemy tu zarówno projekty zestawów głośnikowych (4 opcje), jak również subwoofersów aktywnych (5 opcji). Proszę wskazać drugiego takiego producenta w Europie. Ja nie kojarzę.

BUDOWA

Oryginalność (oferty) jest cnotą samą w sobie, ale gdy patrzymy na większy z dwóch modeli w serii Sirocco, którą gruntownie odświeżono w ubiegłym roku, trudno w pierwszej chwili uchwycić cokolwiek nietypowego. Nie duże, wąskie, kanciaste podłogówki o wzroście jednego metra (z kolumnami), z dwiema piętnastkami w układzie 2,5-drożnym i tweeter w tubce, a do tego piękna, naturalna okleina w kolorze orzecha (są też trzy inne do wyboru) oraz raczej skromny cokół z czterema podłużnymi otworami wzdłuż ścianek bocznych, przedniej i tylnej – znak, że mamy do czynienia z obudową wentylowaną (bas-refleksem). Tak, w wielkim skrócie, prezentują się Sirocco 2.24. Ustawione w rzędzie z innymi kolumnami za 13 tysięcy złotych nie mają wielkich szans, by się wyróżnić – chyba że forniem.

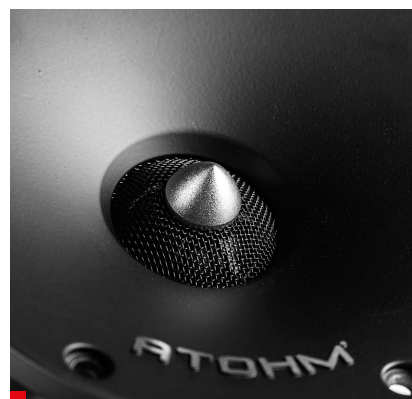
Pozory czasem mylą, a lekceważenie zestawów głośnikowych, które są „zbyt

niepozorne” to jeden z największych błędów, jakie można popełnić, szukając optymalnego rozwiązania do swojego systemu. Wystarczy ściągnąć ze strony producenta dokument „DOSSIER TECHNIQUE SIROCCO SERIES 2024” i poświęcić trochę czasu na dogłębnierze zapoznanie się z jego treścią (znajdują się tam zadziwiająco szczegółowe analizy kwestii zniekształceń, a nawet wykresy kompresji termicznej – bardzo rzadko poruszane przez innych producentów), by dojść do wniosku, że burgundzka firma podchodzi do sprawy bardzo poważnie, robiąc rzeczy, jakich nie powstydzilyby się najbardziej znane marki głośnikowe. Tyle że one nadałyby opisywanym rozwiązaniom wielki rozgłos – trąbiło by o tym większość jutuberów audio na świecie. Tymczasem Atohm robi swoje i za bardzo się nie wychyla.

W Sirocco wykorzystano dwa rodzaje głośników własnej konstrukcji. Pierwszym z nich jest 150-milimetrowy midwoofer C150 DCR. Ma celulozową membranę, ale jak twierdzi producent, do jej budowy użyto „zorientowanych, krótkich włókien”. Od zewnętrznej strony powleczone ją gładkim, satynowym impregnatem (w dotyku może ona skutecznie udawać tworzywo sztuczne), zaś od wewnątrz, blisko obrzeża membrany, znajduje się koncentryczne zgrubienie, które prawdopodobnie służy do tłumienia rezonansu mechanicznego membrany lub gumowego resoru. Producent określa resor mianem LDS (Low Diffraction Surround), podkreślając symetrię sztywności w obu kierunkach wychylenia. Dążenie do redukcji zniekształceń jest widoczne także, a nawet przede wszystkim, w konstrukcji napędu. Zamiast typowego miedzianego pierścienia lub pierścieni w szczelinie magnetycznej, które zwiększają jej szerokość (co prowadzi do osłabienia natężenia pola magnetycznego, a w konsekwencji do spadku efektywności o 0,7-1,5 dB), użyto dwóch pierścieni o przekroju litery L, umieszczonych przy samej szczelinie, ale powyżej i poniżej górnej płyty magnesu o średnicy 84 mm. Elementy te, nazwane TICC (Thermal & Inductive Control Rings), zapewniają pożądaną redukcję efektu modulacji indukcyjności cewki w szczelinie (wskutek jej wychyłu). Bez pierścieni spadek indukcyjności cewki zachodzący podczas jej przemieszczania z pozycji -6 mm (do wewnątrz magnesu) do pozycji +6 mm (cewka wychodząca na zewnątrz) byłby znacznie większy – a to

rodzi zniekształcenia nieliniowe (harmoniczne). Przy okazji system TICC poprawia dyssypację ciepła. Służy temu również perforacja aluminiowego karkasu cewki o średnicy 25 mm. Uzyskano dobrą symetrię siły napędowej BL w funkcji wychylenia układu drgającego, a (w przybliżeniu) stałość jej wartości jest utrzymywana w zakresie ± 4 mm (przy ± 6 mm spadki są wciąż relatywnie nieduże). Zwróćmy uwagę, że cewka jest dłuższa od szczeliny.

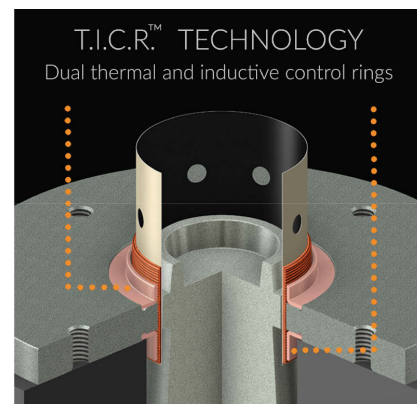
Kolejnym elementem, który ma linearyzować działanie głośników nisko-średnotonowych jest dolny resor M-Guard, który producent określa mianem mechanicznego soft-clippingu. Dobór materiału i geometrii spidera dobrano w taki sposób, by współczynnik sztywności (Kms) był możliwie niezależny od stopnia wychylenia – ale tylko do pewnej granicy. Niemal w całym nominalnym zakresie wychylenia membrany (± 6 mm) spider stawia w przybliżeniu stały opór, dalej jego charakterystyka staje się progresywna (3-krotny wzrost Kms przy wychyleniu $\pm 12,5$ mm), co zabezpiecza układ drgający przed uszkodzeniem. Podczas wewnętrznych testów głośnik (na wolnym powietrzu) wytrzymał pracę pod napięciem 35 V RMS (co odpowiada mocy około 300 W), odtwarzając sinus 30 Hz przez 5 sekund. Osoby, które kiedyś bawiły się generatorem podłączanym do głośnika niskotonowego wiedzą, co to oznacza. Tweeter nosi firmowe oznaczenie WSD-20DND04F. Jest to jedwabna kopułka o średnicy 20 mm o „progresywnych charakterystykach w obszarze rezonansowego łamania się (break up)”. Umieszczono ją w głębokiej tubie z aluminiowego odlewu. Głębokość osadzenia dobrano w taki sposób, by głośnik zgrać czasowo (umieścić w płaszczyźnie pionowej) z cewkami głośników nisko-średnotonowych. Przed kopułką umieszczono widoczny na zdjęciach korektor dyspersji. W połączeniu z tubą zapewnia to kontrolowane zawężenie charakterystyki promieniowania poza oś, co przekłada się na gładzsze charakterystyki kierunkowe. Neodymowy magnes głośnika (wykorzystano wysokiej jakości stop ND52H) zapewnia pole magnetyczne o natężeniu 1,45 T w szczelinie, która tym razem jest dłuższa od cewki. Tę nawinięto drutem CCAW (miedziowane aluminium) na karkasie zrobionym z cienkiego i dobrze przewodzącego ciepła aluminium. W szczelinie pracuje ferrofluid. Liniowa praca głośnika odbywa się

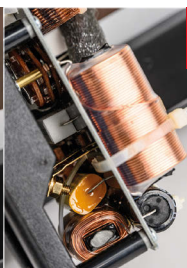


Tweeter jest autorską konstrukcją Atohma. Legitymuje się bardzo dużą efektywnością (97 dB). Tekstylna kopułka ma mniejszą niż zwykle średnicę (20 mm). Napęd neodymowy. To naprawdę świetny głośnik.



Produkowany we Francji midwoofer również jest konstrukcją Atohma. To nowoczesna konstrukcja z kilkoma rozwiązaniami służącymi redukcji zniekształceń, jak pokazany poniżej system miedzianych pierścieni redukujących zmiany indukcyjności cewki.





Zwrotnica nie wygląda luksusowo. Pozornie jest złożona, ale filtry są łagodne, pierwszego rzędu. Regulacja tłumika tweetera wykorzystuje klasyczny przełącznik obrotowy i zestaw ceramicznych oporników.

w zakresie wychyleń $\pm 0,25$ mm, a efektywność tweetera wynosi aż 97 dB. Z tyłu znajduje się niewielka, plastikowa komora wytłumiająca tylną falę dźwiękową. Jak już wspominałem, Sirocco 2.24 są układem dwuipółdrożnym. Górny midwoofer integruje się z tweeterem, natomiast dolny jest odcinany znacznie wcześniej – jego zadaniem jest wspomaganie górnego głośnika w zakresie tonów niskich i niskiej średnicy. W projekcie zwrotnicy, która składa się z łagodnych filtrów o (elektrycznym) nachyleniu 6 dB/okt., zastosowano obwód korygujący zjawisko schodka dyfrakcyjnego (baffle step), będące konsekwencją bardzo wąskiej przedniej ścianki (180 mm). Chodzi o efekt zmiany charakterystyki promieniowania w obrębie średnich tonów, spowodowany uginaniem się fali dźwiękowej na przedniej odgradzie, co prowadzi do utraty energii akustycznej promieniowanej w kierunku słuchacza. Dla przedniej ścianki o tak małej szerokości jak w Sirocco, przejście z charakterystyki 4Pi (dookólnej) do 2Pi (półkula do przodu) występuje już przy częstotliwościach rzędu 600 Hz. Pominięcie tej kwestii w projekcie skutkuje „cienkim” brzmieniem, dość charakterystycznym dla wąskich kolumn głośnikowych. Zwrotnica znajduje się zaraz za płytką pojedynczych terminali, które są tak wąsko zestawione, że używając końcówek widelkowych należy zadbać o to, by nie były one przekrzywione (ryzyko zwarcia plusa i minusa). Tuż powyżej znajduje się trzypozycyjne pokrętko regulacji wysokich tonów (± 2 dB). Z publikowanych przez producenta (we wspomnianym dossier) charakterystyk częstotliwościowych wynika, że ustawienie „minus” jest najbardziej neutralne – nie

podbija górnego zakresu. Dwa pozostałe go uwypuklają.

Komponenty zamontowano po obu stronach płytki drukowanej. Nie są one wybitnej jakości (sporo laminowanych cewek rdzeniowych, kondensatory MKP to nic drogiego, są też i elektrolity). Na obronę producenta wypada dodać, że przestrzeń wewnątrz kolumn jest ograniczona, no ale gdyby zwrotnicę zamontować na ścianie obudowy, dałoby się trochę „zaszaleć”. Smukłe obudowy o wymiarach 950 x 180 x 210 mm (bez cokołu) wykonano z płyt MDF o grubości 18 mm. W środku znalazła się wyjątkowo duża ilość wytłumienia – i to dwóch rodzajów. Ścianki wyłożono miękkimi matami podobnymi do sukna, zaś do środka, wzdłuż niemal całej wysokości obudów, włożono cztery długie odcinki białej włókny mineralnej. Wypełnia ona zdecydowaną większość wewnętrznej objętości. Z uwagi na małe szerokości ścianek, zrezygnowano ze wzmocnień strukturalnych. Pewne zastrzeżenia odnoszą się do kołców. Mają małe gwinty (M6) i są na tyle krótkie,

że niewygodnie się je reguluje (trudno wsunąć dłoń pod spód). Bez sięgnięcia po płaski klucz (którego nie ma w komplecie) zakręcenie nakładek kontrujących jest niemożliwe.

Port bas-refleksu znajduje się w podstawie. Jego górną część przymocowano do poziomej półki z MDF-u pod którą znajduje się przestrzeń wypełniona kolejną porcją włókny (część z tej przestrzeni, od tylnej strony, jest przeznaczona na zwrotnicę mocowaną do tyłu płytki terminali). Rozwiązania tej „zagadki” dostarcza producent. Okazuje się, że ustrój jest tłumikiem fal stojących (SWD). Przyznam, że nie to końca rozumiem, jak miałyby on działać. W przeciwieństwie do rozwiązań spotykanych w kolumnach Karla-Heinza Finka, czy w niektórych konstrukcjach Q Acoustics (obecnych, które kontynuują jego pomysły), nie mamy tu żadnego ustroju

DYSTRYBUTOR: Audio Forte, www.audioforte.pl

CENA (ZA PARĘ): 12 990 zł

Dostępne wykończenia: naturalne forniry — orzech, dąb, lakierowane matowe — białe, czarne

OCENA **A**



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Balans można skutecznie regulować pokrętkiem. W ustawieniu „minus” jest niemal idealnie neutralny z delikatną poprawką na fizjologię słuchu. Brak słyszalnych koloryzacji.

PRECYZJA / ROZDZIELCZOŚĆ

Żywe, ekspresyjne, radosne granie. Znakomita, niewymuszona reprodukcja detali. Duża precyzja w całym pasmie.

NASYCENIE BARW / MUZYKALNOŚĆ

Do barwności i nasycenia nie sposób mieć zastrzeżenia. Świeży, podawany z lekkością dźwięk bez wystrzeń.

STEREOFONIA

Szeroka i głęboka. Świetna namacalność z lekkim przybliżeniem sceny do słuchacza.

DYNAMIKA I RYTM

Wyborne w skali mikro, ale całkiem dziarskie w skali makro. Niski poziom zniekształceń i zaskakująco mała kompresja. Potrafią grać głośno i czysto.

BAS

Bardzo wytrawny i wyrafinowany. Nie epatuje potęgą, ale rozciągnięcie jest niezłe, a czystość, artykulacja są na „10”.

OCENA 93%

KATEGORIA SPRZĘTU B+

DANE TECHNICZNE

Konstrukcja:

2,5-drożna, bas-refleks do dołu

Głośniki: 2 x 150-mm papierowy Atohm C150 DCR, 20-mm kopułka jedwabna Atohm WSD20DND04F w falowodzie

Moc nominalna: 130 W RMS (IEC 60258, 100 h)

Moc chwilowa: 300 W RMS

(IEC 60258, 1 s, 80 Hz – 20 kHz)

Częstotliwości podziału:

200 Hz, 3,5 kHz, zwrotnice elektrycznie

1. rzędu, kompensacja baffle step

Pasmo przenoszenia: 40 Hz – 25 kHz (-3 dB)

dolna granica pasma 36 Hz (-6 dB)

Efektywność: 88 dB (2,83 V / 1 m)

Impedancja*: 6 Ω , min. 3,6 Ω (36 Hz)

Wymiary (wys. x szer. x głęb.)*:

950 x 180 x 210 mm (bez cokołu)

wysokość z cokołem — 987 mm

Masa*: 14,9 kg (bez maskownicy)

* - wartości zmierzone

rezonansowego, który miałyby za zadanie absorbować falę dźwiękową o danej częstotliwości. Niezależnie od zastosowanego rozwiązania, bas-refleks Atohmów jest zupełnie inny niż zwykle, co potwierdziły odsłuchy.



BRZMIENIE

Poprzednik, model Sirocco 2.0, który testowałem w 2016 roku (recenzję łatwo odszukać w Google) bardzo mi się podobał. Dopisek „24 (zapewne od roku wprowadzenia do sprzedaży) może wydawać się niewiele znaczący, a jednak mamy do czynienia z gruntownie przeprojektowanymi kolumnami, wyposażonymi w inne, lepsze jakościowo głośniki. Cena wzrosła o ponad 60%, co w kontekście inflacji i wszystkiego, co było „po drodze” oraz dokonanych modyfikacji jest wartością umiarkowaną – zwłaszcza w kontekście tego, co reprezentuje nowy model.

Wbrew swojej nazwie, Atohm nie mają nic wspólnego z „atomowym graniem”. Nie są to kolumny jakkolwiek nastawione

na wywołanie efektu „wow”, zaskoczenie słuchacza erupcjami dynamiki, basu czy ogólną potęgą dźwięku. **To kolumny o brzmieniu niezwykle otwartym, rozdzielczym i precyzyjnym, ale muzycznym, którego chce się słuchać godzinami.** I nie jest to żadna przenośnia, tylko fakt. Słuchałem ich dłużej niż powinienem, bo zwyczajnie... nie mogłem przestać. Urzekła mnie bezpośredniość tego dźwięku – to, z jaką lekkością i swobodą Sirocco generują poszczególne dźwięki, ale także całość muzycznego przekazu – synergia całości. Wspominałem o lekkości i swobodzie średnich tonów w recenzji Wharfedale'i EVO 5.4 (str. 22-27), ale tutaj jest to inny, wyraźnie wyższy poziom – efekt rozciąga się bowiem na całe pasmo. Tyle że kosztem ogólnej skali dźwięku, która jest mniejsza. Do tego wątku jeszcze powrócę, na razie skupmy się na szczegółach. Te są reprodukowane z dozą podziwu (w relacji do ceny) łatwością i naturalnością. Mogłbym tu przytaczać liczne utwory czy albumy, ale byłoby to chyba nużące, ponieważ za każdym razem obserwacje były zbliżone. Nie chodzi nawet o to, że Sirocco 2.24 doskonale udają znacznie droższe od siebie kolumny. Na dzisiejszym rynku hi-fi i high-end (wysoka) cena nie gwarantuje bowiem niczego (poza wyglądem), w związku z czym odnoszenie się do kolumn dwu- czy trzykrotnie droższych (jako atutu, miary jakości czy świetnej relacji jakości do ceny) jest bezzasadne – dopóki nie posłużymy się konkretnymi przykładami. Do pewnego stopnia Atohm realizują podobną koncepcję co białostockie kolumny Linea Audio Mystique (AV 4/25), będąc jednak od nich łagodniejsze, nie tak „wyczynowe”. Zyskuje na tym muzykalność, łatwość słuchania muzyki, ogólna naturalność. Być może wielu czytelników teraz zaskoczę, ale mając na co dzień do czynienia z (trochę przeze mnie zmodyfikowanymi) Klipschami RF7 III oraz z Infinity Renaissance 80, doskonale odnalazłem się w estetyce i jakości dźwięku proponowanych przez Francuzów. **Nie znalazłem w tym brzmieniu właściwie żadnych anomalii, żadnych obiektywnych wad, co najwyżej pewien smaczek, typowy zresztą dla wielu (szczególnie tych starszych) kolumn z Francji** – pewną dozę rozjaśnienia. Spójność pasma jest wyśmienita, wąskopasmowe podkolorowania bardzo trudne do wyłapania. Atohm chwali się niskim poziomem THD na poziomie

ATOHL
ELECTRONIQUE

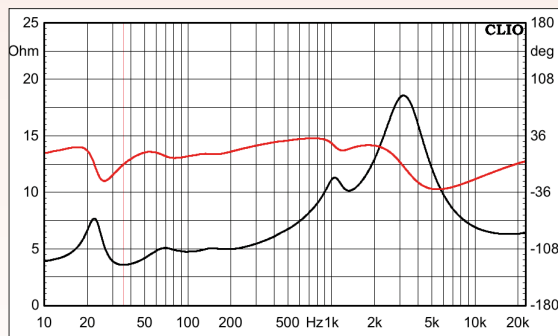


NOWA SERIA EVOLUTION

audioforte

www.audioforte.pl

Pomiar impedancji



We wspomnianym dokumencie Atohma znajdziemy wykres modułu impedancji i fazy

elektrycznej, który zgadza się z tym, co zmierzylem za pomocą systemu Clio Pocket.

Od razu zwraca uwagę bardzo małe pierwsze maksimum związane z działaniem układu BR. Nie widać także maksimum typowego dla obudów zamkniętych (rezonans mechaniczny głośnika w obudowie). W konsekwencji, charakterystyka jest mocno spłaszczona w zakresie niskich tonów – oscyluje wokół wartości 5 Ω , z minimum 3,57 Ω przy częstotliwości 36 Hz (strojenie bas-refleksu). Niewielkie są także kąty fazy elektrycznej, co ułatwia życie wzmacniaczom, także tym lampowym.



Zaciski głośnikowe mogłyby być szerzej rozstawione. Trzeba uważać z widelkami, żeby nie zrobić zwarcia. Regulację wysokich tonów konieczne należy wypróbować.

nieprzekraczającym 0,2% w paśmie 300 Hz – 10 kHz (bez podania poziomu SPL). I moim zdaniem to słyszeć – brzmienie jest naprawdę czyste, transparentne, kompletnie pozbawione woalu, pogrubień. Jednocześnie nie czuć sterylności, twardości i wszystkiego tego, co przynosi fatygę. Jedyne moje zastrzeżenie dotyczyło nieco przesadnej energii w wyższych rejestrach. Nie było to uchwytne cały czas, ale całościowy balans był odrobinę rozjaśniony, ponieważ żywych, nieskrępowanych (ale nie ostrych) sopranów nie równoważył

dostatecznie potężny bas (o nim będzie mowa za chwilę). I wtedy coś mnie tknęło, by sięgnąć do regulacji, którą początkowo uznałem za zbędną. Przypomniałem sobie wówczas wykresy z „dossier” Atohma i uznałem, że może jednak ustawienie „-2 dB” warto sprawdzić. Bingo! W pierwszej chwili różnica może wydać się nie aż tak bardzo wyraźna (choć zdecydowanie słyszalna), ale wystarczyło dłużej pozostać w nowym ustawieniu, by przekonać się, że nie ma już powrotu do punktu wyjścia. Zgodnie z tym, co sugerują firmowe charakterystyki, neutralne jest właśnie to ustawienie „-2 dB”. Dwa pozostałe to podbicia działające powyżej 2,5-3 kHz.

W tym optymalnym ustawieniu Sirocco 2.24 są już doprawdy genialne. Spójność brzmienia ulega wyraźnej poprawie, wspomniane rozjaśnienie znika, kolumny osiągają niezwykłą w kolumnach podłogowych tej klasy spójność rejestrów, ich kłistość i zwartość. Sopranów jest dokładnie tyle, ile trzeba. Ich klarowność jest bez zarzutu, czystość nie budzi żadnych uwag krytycznych, a rozdzielczość jest bardzo dobra. Nieważne, czy słucha się klawesynu, trąbki Milesa, żeńskich wokali, akustycznej gitary, czy gry na talerzach perkusji – za każdym razem wysokie tony pokazują klasę. Właściwie nie słyszeć materiału (mniejszej niż zwykle) tekstylnej kopułki – wykazuje ona zalety tweeterów metalowych, ale bez ich wad. Znakomity jest timing i walory rytmiczne. **Sirocco należą do kolumn grających szybko i ekspresyjnie, ale raz jeszcze to podkreślę – nigdy ostro.** Jeśli taki efekt uzyskamy, to coś jest nie tak

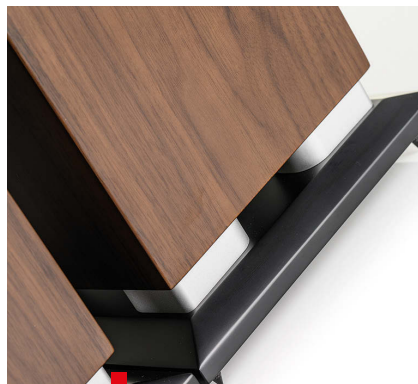
SYSTEM ODSŁUCHOWY

- **POMIESZCZENIE:** zaadaptowane akustycznie o pow. 29,5 m², krótki czas pogłosu (200–400 ms), kolumny w polu swobodnym
- **TRANSPORTY:** SotM SMS-200 Ultra Neo z zasilaczem Farad Super3, Sony CDP-557ESD (CD)
- **DAC/PRE:** dCS Bartok
- **ODTWARZACZ CD:** Electrocompaniet EMC 1 Mk.V
- **WZMACNIACZ MOCY:** Audionet AMP1 v2
- **WZMACNIACZ ZINTEGROWANY:** Atoll IN300 EVO
- **KOLUMNY ODNIESIENIA:** Klipsch RF7 III (mod.)
- **INTERKONEKTY:** Albedo Metamorphosis (RCA), Nordost Tyr 2 (S/PDIF BNC)
- **KABLE GŁOŚNIKOWE:** KBL Sound Red Eye Ultimate
- **AKCESORIA:** stoliki Rogoz Audio 4SPB/BBS, StandART STO (DAC), izolatory IsoAcoustics OREA Indigo pod przetwornikiem c/a, AQ Sorbotane Feet pod odtwarzaczem CD
- **ZASILANIE:** dedykowana linia zasilająca, kondycjoner zasilania Keces BP-1200, listawa PowerBASE, kable zasilające KBL Sound Himalaya PRO, 2 x Master Mirror Reference, Hologram, Spectrum

z pomieszczeniem, nagraniem lub resztą toru. Mikrodynamika imponuje, ale również w skali makro francuskie słupki są zadziwiająco dziarskie.

Ku mojemu zdumieniu, pomimo nieraz znacznych poziomów głośności, nie słyszałem ewidentnych oznak kompresji. A to przecież małe kolumny.

Do tej pory wszystko idzie świetnie – czyżby kolumny bez wad? Niemożliwe, na pewno wyłożą się na basie – no bo w końcu mała obudowa i zaledwie dwie „piętnastki” – pomyślicie. Jeśli oczekujemy prawdziwej potęgi i naprawdę głębokiego basu, to oczywiście z Atohmów tego nie uzyskamy. Tyle że nikt rozsądnie myślący tego nie oczekuje, ponieważ gabaryty i ustawność Sirocco to realna alternatywa dla monitorów, ale z mniejszymi niż w ich przypadku ograniczeniami i wadami. Mam tu na myśli strojenie niskich tonów, które w mojej ocenie ociera się o perfekcję. Konturowość i definicja tego zakresu, całkowity brak pogrubień, podbici, zaokrąglenia i spowolnienia są poza zasięgiem przytłaczającej większości monitorów, w których bas niemal zawsze jest mniej lub bardziej podbity, by zrekompensować braki w rozciągnięciu. Atohmy schodzą niżej niż większość kolumn podstawkowych (deklaracja producenta mówiąca o 36 Hz przy spadku 6 dB wydaje się realna, choć może odrobinę optymistyczna), mając przy tym wyżej wymienione atuty. W rzeczy samej, bas Sirocco bardziej przypomina dobrze strojona obudowę zamkniętą (Q bliskie 0,7) niż typowy



Bas-refleks znajduje się na spodzie obudowy i jest to tradycyjny port dmuchający w cokół z odpowiednimi przestrzeniami z czterech stron. Strojenie basu ma jednak więcej wspólnego z obudową zamkniętą lub linią transmisyjną niż z typowym bas-refleksem.

bas-refleks. Wynika to z przyjętych założeń i strojenia portu, który jest na tyle cichy, że nawet w bardzo wymagających fragmentach nie furczy. Rodzi się pytanie, czy więcej basu jest potrzebne? To zależy. W niewielkich metrażach na pewno nie – opisane strojenie będzie, jak sądzę, optymalne. W moim pomieszczeniu testowym (29 m²), pomimo znacznej odległości od ścian (pole swobodne), Atohmcy nie powodowały wrażenia niedociążenia niskich rejestrów, ich wyraźnej szczupłości. Oczywiście nie jest to brzmienie z gatunku obfitych, dociążonych (ktoś, kto tego oczekuje, lepiej zrobi kupując podobnie wycenione Focale), ale nie można także mówić o zaburzeniu równowagi czy ewidentnej szczupłości dźwięku. Jestem pełen uznania dla konstruktora, który z tak wąskiej obudowy i nie-dużych głośników uzyskał tak znakomity efekt. Sądzę, że kluczowym zabiegiem jest kompensacja baffle step.

Nie było dotąd mowy o stereofonii, a ta również jest niebanalna. Kolumny mają tendencję do lekkiego unoszenia sceny w górę, jeśli nasze uszy znajdują się poniżej tweetera – warto zadbać

o odpowiednią pozycję odsłuchową. Słysząc także pewne przybliżenie pierwszego planu, które wzmacnia wrażenie bezpośredniości przekazu. Nie będzie to może optymalne w ciasnych pokojach, ale przy rozsądnej odległości od bazy stereo efekt „wchodzenia” artystów do pokoju jest naprawdę sugestywny. Panorama jest szeroko rozparta, wychodzi znacznie poza zewnętrzny obrys kolumn, kreując efekt zwiewności i bardzo dobrego oderwania od głośników. Na szczęście nie towarzyszy temu odchudzenie niskiej średnicy, tak więc efekt wydaje się naturalny. Nie miałem żadnych zastrzeżeń do głębi sceny, a tym bardziej do ogniskowania instrumentów.

NASZYM ZDANIEM

Pod wieloma względami te niepozorne podłogówki pokazują, jak w pryncypiach typu naturalność, balans tonalny, mikro-dynamika, barwy, ekspresja czy namacalność, powinny brzmieć zespoły głośnikowe naprawdę wysokiej klasy. W rzeczy samej, sposób, w jaki francuskiej marce udało się połączyć naturalność, przestrzenność, nieprzeciętną mikrodyamikę i ekspresję z precyzją, brakiem podkolorowań i małymi zniekształceniami budzi prawdziwe uznanie. Szczególnie za te pieniądze. Bas to klasa sama w sobie – tak zręcznego i ambitnego strojenia tego zakresu nie spotyka się często, a już na pewno nie w obecnym mainstreamie.

Bez wątpienia Atohmcy Sirocco 2.24 zasługują na baczną uwagę wszystkich audiofilów i melomanów, którzy nie poszukują brzmienia zmanierowanego, a pragną słuchać muzyki w wytrawnym i wyrafinowanym wydaniu. 13 tysięcy złotych za tak grające kolumny to w dzisiejszych czasach wręcz okazja. Wybór Redakcji – innej opcji być nie może. ■